

panem jego, byś szał nie zlorzezył, a ty abyś nie zgrzeszył.

11. Jest rodzaj, który ojcu swemu zło-  
rzezy, a matce swojej nie błogosławi.  
12. Jest rodzaj, który się zda sobie  
być czysty, choć od plugawstwa swego  
nie jest omyty.

13. Jest rodzaj, którego są \* wy-  
tłoste oczy, i powieki jego wywyższone  
są.  
\*Przyp. 6.11.

14. Jest rodzaj, którego zęby są jako  
miecze, \* a trzonowe zęby jego jako  
noże na pozarcie ubogich na ziemi, a  
nędzników między ludźmi.  
\*Przyp. 14.8.

15. Pijawka ma dwie córki, które mó-  
wią: Przytnieś, przytnieś. Tęzy rzeczy  
są, które nie bywają nasyczone, owszem  
cztery, które nie mówią: Dosyć.

16. Grób, i żywot nieplodny, ziemia  
tęż nie bywa nasycona wodą, a ogień  
nie mówi: Dosyć.

17. Oko, które się naszmiewa z ojca,  
i wzgarda postępstwem matczyń-  
skiem, wytkną kruki u potoków, i or-  
leta je wyłedza.

18. Te trzy rzeczy są ukryte przed-  
emną, owszem cztery, których nie wiem:  
19. Drogi otłój na powietrzu, drogi  
wzówój na skale, drogi okretłowej w po-  
stród morza, i drogi mężowej z panną.

20. Takac jest droga niewiasty ci-  
dzołozaczej: je, a uciera usta swoje, i  
mówi: Nie popełniłam złęgo uczynku.

21. Dla trzech rzeczy porusza się  
ziemia, owszem dla czterech, których  
znieść nie może:  
22. Dla sługi, kiedy panuje, i dla  
głupiego, kiedy się nasyci chleba;

23. Dla przemierzył niewiasty, kiedy  
za mał idzie, i dla dziewczki, kiedy dzie-  
dyczy po pani swojej.

24. Tęć są cztery rzeczy najmniej-  
sze na ziemi, wszakże są mędrze nad  
mędrów:

25. Mrówki, huf słaby, które sobie  
jednak w lecie gotują pokarm swój;

26. Królki, twór słaby, którzy je-  
dnak budują w skale dom swój;

27. Szarańcze króla nie mają, a  
wszakże wszystkie hufami wychodzą;

28. Pająk rękom robi, a bywa w pa-  
łacach królewskich.

29. Te trzy rzeczy są, które wspa-  
niale chodzą, owszem cztery, które zmę-  
żyle chodzą:

30. Lew najmocniejszy między zwie-  
rzętami, który przed nikim nie ustępuje:

31. Koi na biodrach \* przepasany, i  
kozicel, i król, przeciw któremu żaden  
nie powstaje.  
\*Job. 38.22.

32. Jeżeliś głupio \* uczynił, gdyż się  
wynosił, albo jeżeliś źle myślał, potóżże  
rękę na usta.  
\*Job. 21.5.

33. Kto tłucze śmieci, wyrzaja ma-  
sło; a kto bardzo nos wyciera, wyrzaja  
krew; tak kto wzbudza gniew, wszczy-  
na zwadę.

#### ROZDZIAŁ XXXI.

1. Ucy, czego się król szedł i czego przestępać  
ma 1-9. II. Ucy, co sam człowiek nie trwał 4-7. III. I  
niewiasty konczy 10-31. Opisaniem dzielny i cnotliwy

1. Te są słowa Lemuela króla, i ze-  
branie mów, któremi go ćwiczyła matka  
jego.

2. Cóż rzekę, synu mój? Cóż rzekę,  
synu żywota mego? i coż rzekę, synu  
słubów moich?

3. Nie dawaj niewiastom \* siły two-  
jój, ani dróg twoich tym, którzy do zgi-  
nienia królów przywodzą.  
\*5 Moj. 17.17.

4. Nie królom, o Lemuelu! nie kró-  
lom należy pić wino, a nie panom, bawić  
się napojem mocnym;

5. Byś szał pić, a nie odmiem spraw wszystkich  
ludzi ucśnionych.

6. Dajcie napój mocy ginącemu, a  
wino tym, którzy są ducha strasowanego.

7. Niech się napije, a zapomni ubo-  
stwa swego, a na utrapienie swoje niech  
więcej nie wspomni.

8. Otwórz usta swe za niemym w spra-  
wie wszystkich osądzonych na śmierć.

9. Otwórz usta swe, sądz \* sprawie-  
dliwie, a podejmiij się sprawy ubogiego  
i nędznego.  
\*Job. 29.16. 5 Moj. 1.16

10. Któż znajdzie niewiastę sta-  
teczną, gdyż nad perły daleko większa  
jest cena jój?

11. Serce meza jój ufa jój, a na ko-  
rzyściach schodzie mu nie będzie.

12. Dobrze mu czyni, a nie źle, po  
wszystkie dni żywota swego.

13. Szuka wełny i lnu, a pracuje  
ochotnie rękom na swemi.

14. Podobna jest okretom kupieckim;  
z daleka przywodzi żywność swoją.

15. I wstaje barzo rano, a daje po-  
karm czeladź swój, a obrók służny  
dziewkom swym.

16. Obmyła rolę, i ujmuje ją; z za-  
robną rąk swoich szepcowi.

17. Przepasuje mocą biodra swe, a  
posia ramiona swoje.

18. Doświadcza, że jest dobra skrzę-  
tność jój, a nie gąśnie w noży pochodnia  
jój.

19. Ręce swoje obraca do kadzieli, a  
palcami swemi trzyma wrzeciono.

20. Rękę swą otwiera ubogiemu, a  
reze swoje wyciąga ku nędznemu.

21. Nie bój się o czeladź swoją czasu  
śniegu; albowiem wszystkie czeladź jój  
obłoczy się w szate dwoista.

22. Kobiernie sobie robi; pótmo sub-  
telne i szarfat jest odzieniem jój.

23. Znaczy jest w bramach mał jój,  
gdź siedzi między starszymi ziemi.

24. Pótmo robi, i sprzedaje; także pa-  
sy sprzedaje kupcowi.

25. Moc i przystojność jest odzieniem  
jój; nie frasuje się o czasy przysze.

26. Mądrze otwiera usta swe, a nau-  
ka miłośierdzia jest na języku jój.

27. Dogląda rządu w domu swym a  
chleba próżniac nie je.

28. Powstawszy synowie jój błogo-  
sławia jój; także i mał jój chwali ją.

29. Mówiac: Wiele niewiast grzechnie  
sobie poczynały; ale je ty przechodzisz  
wszystkie.

30. Omylna jest wdzięczność, i marna  
piękność; ale niewiasta, która się Pana  
boi, ta pochwały godna.

31. Dajcie jój z owoców reku jój, a  
niechaj ją chwala w bramach uczynki jój.

## ECCLESIASTES,

to jest

Kaznodzieja Salomonowy.

### ROZDZIAŁ I.

1. Wszystkie rzeczy i pacy ludzkie marności są 1-3.  
II. dalsze, że i sam człowiek nie trwał 4-7. III. I  
rzeczy, o które się stara, przużne 8-11. IV. Czego wi-  
domość i doświadczeniem powiekta 12-18.

Słowa kaznodziej, syna Dawidowego,  
króla w Jeruzalemie.

2. Marność nad marnościami, powie-  
dźka kaznodzieja; marność nad marno-  
ściami, i wszystko marności.

3. Cóż za pżytek ma człowiek ze  
wszystkiej \* pracy swój, którą prowadzi  
pod słońcem?  
\*Kazn. 2.22. r. 5.9.

4. Jeden rodzaj przemija, a drugi  
rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi.

5. Słońce wschodzi, i słońce zachodzi,  
a spieszy się do miejsca swego, kędy  
wschodzi;

6. Idzie na południe, a obraca się na  
północy; wiatr ustawicznie krając idzie,  
a po okregach swoich wraca się wiatr.

7. Wszystkie rzeki idą do morza,  
wszakże morze nie wylewa; do miejsca,  
z którego rzeki płyną, wracają się, aby  
zastamtąd wychodziły.

8. Wszystkie rzeczy są pełne za-  
baw, a człowiek nie może ich wymówić;  
oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie  
napetni się słyszeniem.

[Polish] 20\*

9. Co było, jest to; co było ma; a co  
się teraz dzieje, jest to, co się dziać be-  
dzie, a niemasz nic nowego pod słońcem.

10. Jest jaka rzecz, o którejby kto  
rzec mógł: Węj! to coś nowego? I toż  
już było za onych wieków, które były  
przed nami.

11. Niemasz pamiętki pierwszych  
rzeczy; także też i potomnych, które  
będą, nie będzie pamiętki u tych, którzy  
potem nastana.

12. Ja kaznodzieja byłem królem  
Izraelskim w Jeruzalemie;

13. I przyłożyłem do tego serce swe,  
abym szukał, i doszedł mądrością swoją  
wszystkiego, co się dzieje pod niebem.

(Te zabawy trudną dał Bóg synom lud-  
kim, aby się nią trapił.)

14. Widziałem wszystkie sprawy, które  
się dzieją; pod słońcem, a oto wszystko  
jest marnością i utrapieniem ducha.

15. Co jest krzywego, nie może być  
wyprostowane, a niedostatki nie mogą  
być polizcone.

16. Przetoz takim myślał w sercu  
swém, mówiac: Ofom ja uwielbił i roz-  
szerzył mądrość \* nad wszystkich, którzy  
byli przedemną w Jeruzalemie, a serce  
moje dostąpiło wielkiej mądrości i umie-  
jętności.  
\*I.K. 1.3.12.

17. I przyłożyłem do tego serce moje, abym poznał \* mądrość i umiętność, szaleństwo i głupstwo; alem doznał iż to jest utrapieniem ducha. \* Kaz. 2. s. 1. 23.

18. Bo gdzie wiele mądrości, tam jest wiele gniewu; a kto przyczynia umiętności, przyczynia boleści.

### ROZDZIAŁ II.

I. Z doświadczenia pokornie marność rozkoszy i bogactw świeckich 1-14. II. Wskazywanie na głupstwo i głupstwo, ani też, koma chce zostawić nie mieć 15-22. III. Wskazywanie na głupstwo i głupstwo, w dobru sumienia, dobr. swolich utrapieniu napomina 23-26.

Rzekłem ja do serca mego: Nuż teraz doświadczę cię w weseliu, używając dobrych rzeczy; ale i toć marność.

2. Śmiechowi rzekłem: Szalejesz, a weseli: Cóż to czynisz?

3. Przemyślałem w sercu swém, abym pozwoił wino ciału memu, (serce jednak swoje sprawując mądrością) i abym się trzymał głupszego dotąd, ażbym obaczył, co by lepszego było synom ludzkim, czyż nic pod niemiem, przez wszystkie dni żywota ich.

4. Wielkiem sprawy wykonał; pobudowałem sobie domy, nasadziłem sobie winnic;

5. Naczyłem sobie ogrodów, i sadziłem, i naszczyłem w nich drzew wszelkiego owocu;

6. Pobudowałem sobie stawy ku odwilżaniu przez nie lasu, w którym rośnie drzewo;

7. Nabyłem sobie słońca i dziewek, i miazem czeladź w domu moim; do tego i stada wółów, i wielkie turydy owiec miazem nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jeruzalemie.

8. Zgromadziłem też sobie \* srebro i złoto, i klejnoty + od królów i krain. Sporządziłem też sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne rozkosze synów ludzkich, i muzyczne naczynia rozliczne.

9. A tak stałem się wielkim i możniejszym nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jeruzalemie; nadto mądrość moja zstawała przy mnie.

10. A wszystkiego, czego pożądały oczy moje, nie zabrakło mi, a nim odnawiał sercu memu żadnego wesela; ale serce moje weseliło się ze wszystkich prac mojej. A toć był dział mój ze wszystkich prac mojej.

11. Lecz góym się obejrzałem na wszyst-

kie sprawy swoje, które czyniły ręce moje, i na prace, którem podejmował pracując: ofo wszystko marność, i utrapienie ducha, i niemasz nic pożytecznego pod słońcem.

12. Przetóż obróciłem się do tego, abym się przyparował mądrości, i szaleństwu, i głupstwu; (bo coby człowiek czynił ten, który nastanie po królu? to, co już inni czynili.)

13. I obaczyłem, iż jest pożyteczniejsza mądrość niżeli głupstwo, tak jako jest pożyteczniejsza światłość, niżeli ciemność.

14. Mądry ma oczy \* w głowie swej, ale głupi w ciemnościach chodzi; a wszelkemu póżnał, że jednaki przygody na wszystkich przychodzi. \* Przyp. 1. 23. Kaz. 3. 1.

15. Dla tego rzekł w sercu moim: Miał mi się tak dziać, jako się głupiemu dzieje, przecieżem go ja tedy mądrością przeszęd? Przetóżem rzekł w sercu moim: I toć jest marność.

16. Albowiem nie na wieki będzie pamiętki mądrego i głupiego, dlatego, iż to, co teraz jest, we dni przyszłe wszystkiego zapomną; a jako umiera mądry, tak i głupi.

17. Przetóż mi żywot omierz; bo mi się nie podoba żadna rzecz, która się dzieje pod słońcem; albowiem wszystkie są marnością, i utrapieniem ducha.

18. Nawet omierza mi i wszystkie prace moje, którym podejmował pod słońcem, przeto, że ja zostawię muszę człowiekowi, który nastanie po mnie.

19. A kto wie, będzie mądrym, czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którąm prowadził, i w którym był mądry pod słońcem. Ale i to marność.

20. I przypadłem na to, abym zwał pił w sercu moim o wszystkich pracach, którym się mądrze bawił pod słońcem.

21. Nie jeden zaście człowiek pracuje mądrze, i umiętnie, i sprawiedliwie; a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toć marność i wielka bieda.

22. Bo coby ma człowiek ze wszystkich prac swej, i z usiłowania serca swego, które podejmuje pod słońcem?

23. Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toć jest marność. \* Job. 14. 1.

### KAZNOdzIEJA SALOMONOWY 2. 3. 4.

IV. 24. Izali nie lepsza człowiekowi, będzie, już było; albowiem Bóg odnawia to, co przemineło.

II. 16. Nadtom jeszcze widział pod słońcem na miejscu sądu, niepodobność, a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość.

17. I rzekłem w sercu swém: Sprawiedliwego i niebożnego Bóg sądzić będzie; bo czas każdemu przedsięwzięciu i każdej sprawy tam będzie.

18. Nadto rzekłem w sercu swém o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby wiedzieli, że są podobni bydłu.

19. Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek \* bydła, jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednaki wszyscy mają, a nie ma człowiek nie więcej nad bydło; bo wszystko jest marność. \* Ps. 49. 13.

20. Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zas w proch \* obraca. \* 1. Moj. 3. 19. Ps. 146. 4.

21. A któż wie, że duch synów ludzkich wstępuje w górę? a duch bydłowy, że zstępuje pod ziemię?

22. Przetóż obaczyłem, że człowiekowi niemasz nic lepszego, jedno weselić się z pracy swej, gdyż to jest dzieło jego; albowiem któż go do tego przywiedzie, aby poznał to, co ma być po nim?

### ROZDZIAŁ IV.

Znowu przybłądy marności przywodzi. I. Bogaćni nie sąją ubogich 1-3. II. Dowcipni zazdrości, podstępni 4. III. Inni kochają się w próżnowaniu 5. 6. IV. W lakomstwie 7. 8. V. W marności 9-12. VI. W chęci poddaństwa 13. 14. Chwała Boga przyszłości nie ma, byc odnawiana 15-17.

Potémem się obrócił i ujrzałem wszystkie uciski, które się dzieją pod słońcem, a oto widziałem ży ucisimionych, którzy nie mają pocieszyciela, ani moey, aby uszł ręk tych, którzy ich ciemięzą; a nie mają, mówię, pocieszyciela.

2. Dla tego ja umarłych, którzy już zeszl, więcej chwalił, niżeli żywych, których jeszcze aż dotąd żyją.

3. Owszem szczęśliwy jest nad tych obydwóch ten, który jeszcze żyje, który nie widział nic złego, które się dzieją pod słońcem.

II. Bom widział, że wszelaka praca i każde dzieło dobre jest ku zazdrości jednych drugim. I toć jest marność i utrapienie ducha.

III. 5. Głupi składa ręce swe, a je ciało swoje.



6. Lepsza jest pełna \* garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracą i udzieleniem ducha. \* Przp. 15.16.

IV. 7. Znowu obróciwszy się ujrzałem drugą marność pod słońcem.

8. Jest kto samotny, niemając żadnego, ani syna, ani brata, a widać niemasz końca \* wszelkiej pracy jego, ani oczy jego mogą się nasycić bogactwem. Nie myśl: Komuż ja pracuję, tak że i żywotowi swemu ujmuję dobro. I toć jest marność, i ciężkie udzielenie. \* Ps. 39.7.

V. 9. Lepiej jest we dwóch być, niż je-dnemu; mają zaście dobry pożytek z pracy swojej.

10. Bo jeżeli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł! bo nie ma drugiego, który go podźwignął.

11. Także będal dwaj społu leżeć, zagrzają się; ale jeden jakże się zagrzeje? \* Ps. 127.3.

12. Owszem jeżeliby kto jednego przemagał, dwaj mu się zastawia; a sznur troisty nie łano się zerwie.

VI. 13. Lepszy jest chłopcic ubogi a mądry, niżeli król stary a głupi, który już nie umie przyjmować nępowinania.

14. Bo \* ów z więzienia wychodzi, aby królować, a ten i w królestwie swoim zubożeć \* może. \* 1 Mój. 41.40. 1 Sam. 16.13. \* Ps. 127.3.

VII. 15. Widziałem wszystkich żyjących, którzy chodzą pod słońcem, że przestawali z chłopciciem, potomkiem onego, który miał nastąpić na królestwo po nim.

16. Nie było końca nieszatkowi wsielkiego ludu, którykolwiek był przed nim; nie będąc się potomkowie cieszyć z niego. A tak i to jest marność, i \* utrapienie ducha. \* Ks. 1.14.

17. Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skromniejszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu oiar ludzi głupich; boć oni nie wiedzą, że źle czynią.

#### ROZDZIAŁ V.

Nauca. I. Bóg - Stary oddawać 1-6. II. ubogich nie krzyżować 7. 8. III. takom nie być 9-16. IV. w bo-żeni Bożej dobr. pożywać 17-19.

18. Nie bywał porwyerzy do mówienia, ani serce twoje prędkie na wymówienie słowa przed obliczem Bożem, albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich \* mało będzie. \* Przp. 10.19. Mat. 5.1. Jak. 1.19.

2. Bo jako sen przychodzi z wielkiej pracy, tak głos głupiego z wielu słów.

3. Gdy co \* Bogu poślubisz, nie omie-szkaj tego oddać, boć mu się głupi nie podobają; eokolwiek poślubisz, oddaj swój. \* 1 Mój. 22.1. Ps. 112.

4. Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać.

5. Nie dopuszczaj ustom twym, aby do grzechu przywołały cię twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczasz nazw Boga gniewać mową swą, którąby wniwecz obrócić sprawę rąk twoich?

6. Bo gdzie jest wiele słów, tam i marność i słów wiele; ale się ty Boga bój.

7. Jeżeli ucisk ubogiego, i zatrzyma-nie sądu i sprawiedliwości ujrzyysz w której krajinie, nie dźwiż się temu; bo wyszy wysokiego upatruje, a jeszcze wyżsi są nad nimi.

8. Zabawa koło ziemi ma pierwsze miejsce u wszystkich; i król roli studi.

9. Kto mąduje pieniądze, nie nasyci się pieniędzmi, a kto mąduje bogactwa, nie będzie miał pożytku. I toć jest marność.

10. Gdzie wiele majątkości, wiele by-wa tych, co ją jedzą. Cóż tedy za pożytek panu z tego? jedno że na nie patrzy oczyma swemi.

11. Słodki jest sen pracowitemu, chociaż mało, chociaż wiele jada; ale nasycenie bogatego spać mu nie dopuści.

12. Jest ciężka bieda, ktoram widział pod słońcem; bogactwa \* zachowane na-żde pana swego. \* Ps. 50.20.

13. Bo takowe bogactwo zła sprawa-gina, a syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w rękach swych.

14. Jako nagi wyszedł z żywota matki swojej, \* tak się wraca, jako był przy-szedł, a nie odnosi nic z pracy swojej, coby miał wziąć w rękę swoją. \* Ps. 1.1. 1 Tym. 6.7.

15. A tak i toć jest ciężka bieda, że jako przyszedł, tak odejdzia. Cóż tedy za pożytek, że na wiatr pracował?

16. Dotego, że po wszystkie dni swoje w ciemności jadał z wielkim kłopotem, z boleścią i z gniewem.

17. Toć jest, com ja obaczył, że dobra i osobliwa rzecz jest, jeść i pić, i używać \* dobrego ze wszystkich pracy swjej, która cztowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego, ktorę mu dał Bóg; albowiem to jest dzał jego. \* Ks. 2.24. 1. s. 22.

18. A ktoremukolwiek cztowiekowi dał Bóg majątność i bogactwo, i dał mu w moc, aby ich używał, i odbierał dzał swój, a wesełił się z pracy swojej: to jest dar Boży.

19. Bo nie będzie wiele pamiętał na dni żywota swego; przeto, że mu Bóg życzy wesela serca jego.

#### ROZDZIAŁ VI.

I. Zakonczaj ludzi biedy. \* Ps. 112. \* II. Mądrych z grupą wzięciem marności żywota posłowawa 1-22.

Jest złe, ktoram widział pod słońcem, a jest ludzium zyczącym.

2. Gdy ktorému cztowiekowi Bóg dał bogactwa, i majątność, i sławę, tak że na niem nie schodzi duszy jego, eokolwiek żada, jednak nie daje mu Bóg mocy pożywać tego: ale oby cztowiek pożera je. Toć jest marność i bieda ciężka.

3. Jeżeli kto spłodził sto synów, a żyłby wiele lat, i przedkazyby się dni lat jego, a jeżeliby dusza jego nie była nasycona dobrą, a nie miałby ani pogrzebu: powiadam, że lepszy jest martwy płód, niżeli on.

4. Bo ten próżno przyszedłszy do ciemności odchodzi, a ciemnościami imię jego okryje bywa.

5. Owszem, słońca nie widział, i nic nie poznał; a tak odpozienie lepsze ma, niżeli ów.

6. A choćby też żył przez dwa tysiące lat, a dołgoby nie użył, ażaz do jednego miejsca wsiysey nie idą?

7. W wszystka praca cztowieca jest dla geby jego, a wszakże dusza jego nie może się nasycić.

8. Albowiem co ma więcej mądry nad głupiego? albo co ma więcej ubogi, który sobie umie poczynić między ludźmi?

9. Lepiej jest co oczyma widzieć, niżeli tego żądać; aleć i to marność i utrapienie ducha.

10. Człomkolwiek kto jest, już tak nazwano imię jego; i wiadomo było, że cztowiekiem być miał, i że się nie może sądzić \* z mocniejszym nad się. \* Ps. 4.17. 1. s. 23. 2. r. 25. 4.

11. Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które rozmazają marność, coź z nich za pożytek ma cztowiek?

12. Albowiem któż wie, co jest do-brego cztowiekowi w tym żywocie po-ginie z sprawiedliwością swoją; także

#### ROZDZIAŁ VII.

Rekazuje, I. o dobrej sławie się starać, II. w domu żaby bywać 2-4. III. stróżowania przyjmować 5-8. IV. Popędliwym nie być 9. V. Zbytek bogu nie szanować, mądrością nie być 10-15. VI. Zbytek w wyszarzanie 16-30.

Lepsze jest imię \* dobre, niżeli masę wybotna; a dzień śmierci, niż dzień narodzięcia.

2. Lepiej iść do domu żaby, niż iść do domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec każdego cztowieka, a żyjący składa to do serca swego.

3. Lepszy jest smutek, niżeli śmiech; bo przez smutek twarzy naprawia się serce.

4. Serce mądrych w domu żaby; ale serce głupich w domu wesela.

5. Lepiej jest słuchać gromienia mądrego, niżeli słuchać pieśni głupich.

6. Bo jaki jest trzask cieruia \* pod garncem, tak jest śmiech głupiego; i toć jest marność. \* Ps. 58.6.

7. Zaiste ucisk przywodzi \* mądrego do szaleństwa, a dar zasłania serce. \* Ps. 105.19.

8. Lepsze jest dokonzenie rzeczy, niżeli początek jej; lepszy jest cztowiek cierpliwego ducha, niż ducha wynosnego.

9. Nie bądź porwyerzy w duchu tym do guiewu; bo guiew \* w zanadrzu głupich odpoczywa. \* Przp. 14.17.

10. Nie mów: Cóż to jest, że dni pierwsze lepsze były, niż terazniejsze? Bobys się o tém nie mądrze pytał.

11. Dobra jest mądrość przy majątności, i jest pożyteczna tym, ktorzy widzą słonce.

12. Albowiem pod cieniem mądrości, i pod cieniem srobra odpoczywa cztowiek mądrości; bo przynosi żywot tym, ktorzy ją mają.

13. Przypatrz się sprawie Bożej; bo któż może wyprostować, co on skrzywił? 14. W dzień dobry żaywaj dobra.

15. W dzień zły imię się na ptecy; boć ten uczynił Bóg przećwiko owemu, dlatego, aby nie doszedł cztowiek tego, co nastąpi po nim.

16. Tom wszystko widział za dni marności mojej: Bywa sprawiedliwy, który ginie z sprawiedliwością swoją; także

bywa niebożnik, który długo żyje we złości swojej.

VI. 16. Nie bądź mądrym; przeczczehyś miał do zguby przychodzić?

17. Nie bądź nader niepobożnym, ani nazbyt głupim; przeczczehyś miał umrzeć przed czasem swoim?

18. Dobra jest, abyś się owego twyma, a tego się nie puszczał; kto się boi Boga, uchodzi tego wszystkiego.

19. Mądrość umacnia mądrego wiecień, niżli dziesięć ksiąg, którzy są w mieście.

20. Zaisze niemasz \* człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył.

21. Nie do wszystkich też słów, które mówią ludzie przykładać serca twego; i niech cię to nie obchodzi, choćby i sługa twój zbroczył.

22. Poć wie serce twoje, żeś i ty zęstokroć drugim zbroczył.

23. Wszystkiemu tego doświadczyl mądrości, i rzekł: Będę mądrym; i aleć się mądrość oddaliła odemnie.

24. A co dalekiego, i co bardzo głębokiego jest, któż to znajdzie?

25. Wszystkom ja przeszedł myslą swoją, abym poznał i wybadal się, i wynalazł mądrość i rozum, a żebym poznał niebożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo.

26. I znalazłem rzecz gorzniejszą nad smiereć, to jest, taką niewiastę, której serce jest \* jako sieć i sidło, a ręce jej jako pęta. Kto się Bogu podobal, wolny będzie od niej; ale grzesznik będzie od niej pojmany.

27. Otom to znalazł, (mówi kaznodzieja,) stosując jedno z drugim, abym doszedł umiętności.

28. Czego zaś nad to szukała dusza moja, tędym nie znalazł. Męża jednego z tysiąca znalazłem; ałem niewiasty między temi wszystkimi nie znalazł.

29. To tylko obacz, com znalazł, że stworzył Bóg człowieka \* dobrego; ale oni udali się za rozmaitemi myslami.

30. Któż może z mądrym porównać? a, kto może wykożyć każdą rzecz?

I. Zaleca mądrość i. II. Radzi, przybożny stochne 2-3. III. o przyszłe rzeczy się nie finansować 6-18. IV. radzi, by się nie oddawał w ręce swych zasług 11-17.

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość człowieka oświeca \* oblicze jego, a hardość twarzy jego odmienia.

II. 2. Jać radzę, abys wyroku królewskiego \* przestrzegal a wszakże wódług przysięgi Bożej.

3. Nie skwapiaj się odsięć od oblicza jego, ani trwaj w uporze; albowiem cobykolwiek chciał, uczyni cięby.

4. Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a któż mu rzecze: Co czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uznaje złego; i czas i przyczyzny zna serce mądrego.

III. 6. Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyzny; aleć wielka bięda trzyma się człowieka,

7. Ze nie wie, co ma być; bo kiedy się co stanie, któż mu \* oznajmi?

8. Niemasz człowieka, coby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma, częmbys się bronil w tym boju, ani wyswobodzi niebożnego niepobożność.

9. Tom wszystko widział, gdy przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod skoncem dzieje; widziałem ten czas, którego panuje człowiekiem nad człowiekiem na jego zle.

10. Tędym widział niebożnych pogrzebionych, że się zaś nawrócili; ale którzy z miejsca świętego odeszli, przyszl w zapamiętanie w onęć mięscie, w którym dobrze czynili. I toć jest marność.

11. Bo iż nie zaraz wchodzi dekrét na zle sprawy, przetoż na tędym jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili zle rzeczy.

12. A chociaż grzesznik sto kroć złę czyni, i odwacza mu się, wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego.

13. Ale niebożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłuża dni jego, owszem pomija jako \* cieni, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego.

IV. 14. Jest tęd marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych; zaśi bywają niepobożni, którym się tak powodzi, jakoby

ich i niensawisę ich już zginęła, a nie mają więcej czasu na wieki we wszystkim. A tak chwilkę \* wesele, przeto, 7. Idźże tedy, jedź z radością, chleb twój, a pij z dobrą myslą wino twoje; albowiem już wdzięczne są Bogu sprawy twoje.

8. Na każdy czas niech będą szary twoje białe, a oleju na głowie twojej niech się nie przebiera.

9. Zazywaj żywota z żoną, którąś umiłowal, po wszystkie dni żywota marności twojej, którec dał Bóg pod skoncem po wszystkie dni marności twojej; i w pracy twojej, którą podejmujesz pod skoncem.

II. 10. Wszystko, co przedsięwzięmie ręka twoja do czynienia, czyni według możności twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz.

III. 11. Potęć obróciwszy się ujrzałem pod skoncem, że bieg nie jest w mocy prędkich, ani wojna w mocy męczyżny, ani żywność w mocy mądrych, ani bogactwo w mocy roztropnych, ani kaska w mocy pomysłnych; ale czas i \* trafunek wszystko przynosi.

12. Bo człowiek nie wie czasu swego; ale jako ryby, które bywają łowione siecią szkodliwą, i jako ptaki łapanie bywają sidłem: tak ulowieni bywają synowie ludzcy we zły czas, gdy na nie nagie przypada.

13. Nadto widziałem i tę mądrość pod skoncem, która jest wielka u mnie; 14. Miało małe, a w niem ludzi mało; przeciw któremu przyciągnął król mowę wielką; i obległ je, i usypał przeciwko niemu 15. I znalazł się w niem mąż ubogi mądry, który wybarwił miasto ono mądroscią swoją; choć nikt nie wspomniat na onego męża ubożego.

16. Przetożem ja rzekł: Lepsza jest mądrość, niżeli moc, aczkolwiek mądrość onego ubożego była wzgardzona, i słów jego nie słuchali.

17. Słów ludzi mądrych spojrośnie słuchać należy, raczej niż krzyku panującego między głupimi.

18. Lepsza jest mądrość niż ożen wojenne; ale jeden grzesznik psuje wiele dobrego.

ROZDZIAŁ IX.

I. Wszyscy ludzie przyodem jednako podlegają 1-9. II. Umianienie do pilnego odprawiania wezwania swętych, i obciążności ich 10-18.

Zaprawdem to wszystko uważał w sercu mým, abym to wszystko objaśnił, że sprawiedliwi i mądry z sprawami swęmi są w rękach Bożych, a iż ani miłości, ani niensawisę nie ma człowiek ze wszystkich rzeczy, które są przed obliczem jego.

2. Wszystkie dzieje jednako wszystkim; jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niebożnego, na dobrego i na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje; na dobrego, i na grzesznego, na przysięgającego, i na tego, co się przysięgi boi.

3. A toć jest najgorsza między wszystkiemi, co się dzieje pod skoncem, iż jednoż przychodzi na wszystkich; a owszem, że serce synów ludzkich peknę jest złęgo, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potem idą do umarłych.

4. Albowiem ktokolwiek się towarzy z wszystkimi żywymi, ma nadzieję, (Gdyż i pies żywy lepszy jest, niż lew zęchący.)

5. Boć ci, co żyją, wiedzą, że umirzed mają; ale umarli \* o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamięćka ich.

6. Owszem i miłość ich, i zaszdrość



ROZDZIAŁ X.

I. Głupstwo rzecz smoczna. 1-4. Pospolite, głupich szanują, a mądrym pogardzają 5-16. III. Złoty nie zstępuje 16-30.

1. Jak o muchy zdechłe zasmradzają i psują olejek aptekarski: tak człwieka z mądrości i z sławy zacnego trochę głupstwa oszpeca.

2. Serce mądrego jest po prawej stronie jego; ale serce głupiego po lewej stronie jego.

3. I na ten czas, gdy głupi drogą idzie, serce jego niedostatek cierpi; bo pokazuje wszystkim, że głupim jest.

4. Jeżeliby duch panującego powstał przeciwko tobie, nie opuszczaj miejsca twego; albowiem pokora wstręt czyni grzechom wielkim.

5. Jest złe, którem widział pod słońcem, to jest, błąd, który pochodzi od zwierchności.

6. Ze głupi wywyższani bywają w godności wielkiej, a bogaci w mądrość nisko siadają.

7. Widziałem sługi na koniach, a książąt chodzących piechotą jako sługi.

8. Kto kopie dół, sam weń \* wpada; a kto rozznica płot, wąż go ukąsi.

9. Kto przenosi kamienie, urazi się nimi; a kto tupie drwa, niebezpieczeń jest od nich.

ROZDZIAŁ XII.

I. W młodości na Boga nie pamięć; i na starość nie pamięć kuzi 1-3. II. Trudności starości 4-14. Pokazanieś ludzkich rzeczy marność, do bojaźni Bożej upomina 8-14.

1. Pamiętaj tedy na stworzyciela swego we dni młodości twojej, pierwiej niżeli nastaną złe dni, i nadejdą lata, o których rzeczesz: Nie podobają mi się.

2. Pierwej niż się zaami słońce, i światło, i miesiąc i gwiazdy, a nawróca się obfoki po dżdżu.

3. W dzień, którego się poruszają stróże domowi, i zachwycają się młodości, i ustaną melody, przeto, iż ich mało będzie, i zaamią się wyglądający oknami;

4. I zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem mełcia; i powstanie na głos płasz, i ustaną wszystkie córki śpiewające.

5. Nawet i wysokiego miejsca bać się będą, i będą się lekać na drodze, gdy zakwitnie migdałowe drzewo, także i szaraczka będzie mu ciężka, i żadza go omi- nie; bo odzowiek idzie do domu wczesnego, a placzący po ulicach chodzić będą.

6. Pierwej niż się przerwie sznur srebrny, i niż się stłucze czasza złota, a rozsypie się wiadro nad zdrojem, a skruszy się koło nad studnią;

7. I wróci się \* proch do \* ziemi, Bóg na sąd przywiedzie.

1. W młodości na Boga nie pamięć; i na starość nie pamięć kuzi 1-3. II. Trudności starości 4-14. Pokazanieś ludzkich rzeczy marność, do bojaźni Bożej upomina 8-14.

8. Marność a waszarnością, młodości \* kaznodzieja, a mądrystko marności.

9. A czém więcej kaznodzieja był mędrszym, tém więcej nauczał umięt- ności ludu, a rozważał, i wywiadywał się, i składał \* wiele przypowieści.

10. Starzał się kaznodzieja, jakoby znalazł powieści wdzięczne, i napisał, co jest dobrego, i słowa prawdziwe.

11. Słowa mądrych podobne oście- niom, i podobne gwoździom wbitym: słowa tych, którzy je złożyli, podane są od pasterca \* jednego.

12. A tak, synu mój! z tych słów się dostatecznie upomnieć możesz; albowiem składaniu wielu ksiąg końca nie- masz, a wiele czytać, jest spracowanie ciała.

13. Suma wszystkiego, coś słyszał: Boga się bój; a przykazań jego prze- strzegaj, bo na tém człowiekowi wszyst- ko zależy;

14. Ponieważ każdy uczynek, i ka- żdą rzecz \* tajną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie.

Pieśń nad pieśniami Salomonowa.

ROZDZIAŁ I.

I. Kobiśt sobie żywe z Panem Chrystusem być zha- czony 1-4. II. Niepominia, aby się \* drudzy niepozostaw jego postawę nie gorzyl 5-17.

1. Pieśń najprzedniejsza z pieśni Sa- lomonych.

2. Niech mię pocatuje pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze \* są miłości twoje niż wino.

3. Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek roz- lany; przełoż cię panienki umiłowaty.

4. Pociągaj mnie, a pobiegnij za tobą. Wprowadź mię król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselęć będziemy, wspominać będziemy miłości twojei raczej niż wino; bo uprzej- mi miłują cię.

mioty Kedarskie, jako opony Salomo- nowe.

6. Nie patrzajcie na mię, zem jest sniada; bo mię opaliło słońce. Synowie matki mojej rozpalwszy się przeciwko mnie, postawili mię, abym strzegła, nie strzegłam.

7. Oznajmijcie mi ty, którego miłuje dusza moja, gdzie pasiesz? gdzie trzo- dzie dajesz odpoczywać w pokudnie? al- bowiem przeczczeliby miała być jako obłąkana przy trzodach towarzysów twoich?

8. Jeżeli nie wiesz, o najpiękniejsza między niewiastami! wynijdże śladem trzody, a pas kosałka twoje przy ba- dach pastery.

9. Przytrównywan cię, o przyjaciółko moja! jeździe w wozach Faraonowych.

1. Kobiśt sobie żywe z Panem Chrystusem być zha- czony 1-4. II. Niepominia, aby się \* drudzy niepozostaw jego postawę nie gorzyl 5-17.

1. Pieśń najprzedniejsza z pieśni Sa- lomonych.

2. Niech mię pocatuje pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze \* są miłości twoje niż wino.

3. Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek roz- lany; przełoż cię panienki umiłowaty.

4. Pociągaj mnie, a pobiegnij za tobą. Wprowadź mię król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselęć będziemy, wspominać będziemy miłości twojei raczej niż wino; bo uprzej- mi miłują cię.

II. 7. Zaprawdę wdzięczna jest świa- tłość; i miła rzecz oczom widzieć słońce.

8. A wszakże, choćy przez wiele lat żył był człowiek, a przez te wszystkie weseliłby się, tedy przywiódłszy sobie na pamięć dni \* ciemności, jako ich wiele będzie, cokolwiek przestę, uzna- być marnośćcią.

9. Przetoż wesel się, młodzińcze! w młodości twojej, a niech używa dobrój myśli serce twoje za dni młodości twojej, a choćd drogami serca twego, i według zdania oczn twoich; ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie; i odrzuc złość od ciała twego, gdyż dzie- ciństwo i młodość są marnośćcią.

10. Jeżeli się stąpi żelazo, a nie naostrzyby ostrza jego, tedy mocy przy- łożć musi; ale to daleko lepiej mądrość sprawić może.

11. Jeżeli ukąsi wąż przed zakłęciem, nic nie pomoga słowa zaklinacza.

12. Słowa ust mądrego są wdzięczne; ale wargi głupiego pożerają go.

13. Poczatek słów ust jego głupstwo, a koniec powieści jego wielkie błażeń- stwo.

14. Bo głupi wiele mówi, choć nie wie ten człowiek, co ma być. Albowiem któś mu \* oznajmi, co po nim nastanie?